

Stefan Moysa

"Das Ende der Zeit : exegetische Aufsätze und Worträge", Heinrich Schlier, Freiburg-Basel-Wien 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/2, 200-201

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nocześnie jednak nie można powiedzieć, aby różnice teologiczne między społecznościami przestały istnieć. W jaki sposób te różnice będą rzutowały na planowany komentarz, pozostaje jeszcze sprawą otwartą. Wydaje się jednak, że tym lepiej będzie on służył sprawie zjednoczenia chrześcijan, im bardziej autorzy pozostaną wierni swojemu pastoralnemu założeniu i potrafią uchwycić przede wszystkim duchowy sens słowa Bożego. Wówczas i różnice teologiczne utracą swoją pierwotną ostrość.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinrich SCHLIER, *Das Ende der Zeit. Exegetische Aufsätze und Vorträge*, Freiburg—Basel—Wien 1971, Herder, s. 320.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych egzegetów publikuje tu trzeci tom swoich artykułów i referatów. Różni się on znacznie od dwóch poprzedzających, gdyż o wiele bardziej uwzględnia aktualne dyskusje teologiczne. Tu także częściej niż poprzednio autor porzuca ścisły teren egzegezy, nadając swoim rozważaniom charakter bardziej teologiczny i duchowy.

Tytuł książki *Koniec czasów*, wzięty z jednego z artykułów, dobrze uwydatnia myśl przewodnią dzieła. Schlier przedstawia, jak według Nowego Testamentu nastanie kiedyś koniec czasów ludzkich, które muszą ustąpić miejsca czasom Bożym. Stanie się to, gdy nadejdzie dzień Pański, dzień Boży, dzień Jezusa Chrystusa i czas Jego paruzji. Ten czas Boży jednak na skutek śmierci i zmartwychstania Chrystusa znajduje się w świecie już teraz. Chrystusowa eschatologia weszła w obecną ludzką historię i dlatego trzeba dzisiejszy czas ludzki uczynić czasem Bożym przez stałość, czujność i trzeźwość, które powodują wrastanie w Chrystusa.

Idąc po tej samej linii autor analizuje pojęcie świata w pismach św. Pawła i widzi w tym pojęciu przede wszystkim siły zła, stawiające opór wezwaniu Bożemu. Postać świata (por. Rz 12, 1) polega na tym, że stawia on siebie w stosunku zupełnej niezależności od Boga. Świat zaprzecza, że powstał drogą daru Bożego, widzi źródło życia w sobie, a nie w Bogu. Świat chce budować sam siebie i własną sprawiedliwość na mocy uczynków prawa, nie widząc daru łaski. Wreszcie świat szuka własnej chwały zapoznając chwałę Bożą.

Dlatego też chrześcijanin musi przejawiać nonkonformizm wobec świata, polegający na tym, że nie poddaje się jego tendencjom dążącym do ubóstwienia siebie i zeświecczenia Boga. Tylko w ten sposób chrześcijanin uzyskuje wolność wobec wszystkich zagrożeń płynących od świata. Jedynie przy tych założeniach możliwa jest prawdziwa solidarność ze światem i prawdziwa otwartość wobec niego. Otwartość ta nie polega na naśladowaniu wszystkich zwyczajów świata, ale jest to wolność miłości, która daje właściwe widzenie rzeczy w świetle woli Bożej.

Oczywiście Schlier opisuje też siły, które się przeciwstawiają światu. Są nimi przede wszystkim krzyż i zmartwychstanie Jezusa. Dzięki doskonałemu posłuszeństwu Chrystusowemu świat zwrócony do siebie zostaje przyjęty przez Boga. Ono też sprawia, że człowiek otrzymuje życie Boże jako dar całkowicie darmowy. Przez całkowite oddanie się Chrystusowi w wierze człowiek uznaje darmowość tego daru i jego nieosiągalność na drodze ludzkich wysiłków.

Tak przedstawiona myśl przewodnia nie oddaje oczywiście całego bogactwa tematów poruszanych przez autora. Dla przykładu wymieńmy jeszcze choć parę z nich. Trzy artykuły poświęcone są ulubionemu tematowi Schliera — słowu Bożemu, które jest słowem pojednania, darem, siłą Bożą. Dalszym przedmiotem rozważań autora jest Eucharystia według św. Pawła i św. Jana. Wśród aktualnych tematów nie mogło też zabraknąć dyskutowanego i stwarzającego wielkie trudności problemu wolności ludzkiej.

Czytając artykuły, trudno oprzeć się wrażeniu, że poważne biblijne potraktowanie niektórych zagadnień daje zupełnie inne rozwiązania niż te, które byłyby wygodne dla powierzchownej publicystyki. Równocześnie czytelnik zostaje przekonany, że są to rozwiązania słuszne, gdyż przemawia w nich nic innego, jak tylko czysty głos objawienia, którego Biblia jest najlepszym wyrazem.

Oczywiście można się nie zgadzać z tym, że autor położył główny akcent na przedstawienie oporu świata wobec Boga. Dla równowagi dobrze byłoby szerzej opisać pozytywne aspekty świata i znaczenie historii ludzkiej w myśli Bożej. Przeciwwstawienie: Chrystus, słowo Boże, chrześcijaństwo z jednej strony, a świat z drugiej, wypadłoby wówczas mniej ostro i chyba bardziej prawdziwie. Niepodobna jednak zaprzeczać, że odważne świadectwo autora, nie liczącego się z modnymi opiniami i słuchającego jedynie słowa Bożego, jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebne.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jüdische Hoffnungskraft und christlicher Glaube, wyd. Walter Strolz, Freiburg—Barcelona—London 1971, Herder, s. 279.

Pamiętamy z okresu soboru, w jaki sposób *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* była jednym z najgoręcej dyskutowanych dokumentów soborowych, a to przede wszystkim z powodu tego, że określała stosunek Kościoła do religii żydowskiej. Choć była ona inspirowana czysto religijną intencją Jana XXIII i kardynała Bea, spotkała się z silną opozycją płynącą jedynie z pobudek politycznych i to z dwóch stron: Arabowie obawiali się wzrostu sił syjonistycznych, które mogłyby wykorzystać deklarację dla celów politycznych, natomiast koła nastawione pro-żydowsko zarzucały dokumentowi zbyt miękkość w odpieraniu ciężącego na Żydach zarzutu bogobójstwa. Dyskusja wskazała raz jeszcze, jak trudno jest oddzielić wątki teologiczne i religijne od spraw politycznych.

Podobnie w książce, którą mamy przed sobą, obydwie te wątki są najwyraźniej ze sobą przemieszane. Książka bowiem ma na celu głębsze rozpoznanie elementów, które wiążą chrześcijaństwo z judaizmem jako z religią, od której pochodzi. Tego rodzaju powrót do źródeł jest dla chrześcijaństwa dziś życiowo ważny. W obliczu bowiem kryzysu, w którym przede wszystkim chodzi o wiarogodność ewangelicznego posłannictwa, chrześcijaństwo musi sobie głębiej uświadomić, że korzeniami swymi sięga do Starego Testamentu, a Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba jest zarazem Bogiem Jezusa Chrystusa. Chrześcijanie powinni również lepiej poznać, w jaki sposób trwają obietnice Boże wobec narodu wybranego i dlaczego „dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne” (Rz 11, 29).

Obok tego wątku teologicznego, który jest bezwzględnie dominujący, w niektórych zwłaszcza artykułach zaznacza się wyraźnie wątek polityczny, usiłujący wyjaśnić znaczenie i rolę państwa Izrael. Motyw ten widać zaraz w pierwszym artykule, podejmującym sprawę historycznego trwania judaizmu przez okres 3 000 lat. Autor Erwin Rosenthal widzi współczesny syjonizm i istnienie państwa Izrael jako wyraz nadziei mesjańskiej i trwałego istnienia judaizmu.

Ta sama myśl zaznacza się jeszcze wyraźniej w drugim artykule, który przedstawia jakby teologię biblijną Ziemi Obiecanej. Na podstawie Starego Testamentu autor F. W. Marquardt stara się wykazać, w jaki sposób obietnica tej ziemi tkwi w przymierzu zawartym między Bogiem a Izraelem i jak cała egzystencja judaizmu jest z nią związana. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że istnienie państwa Izrael jest niemal teologicznym postulatem. Nie wchodząc w kwestie polityczne można jedynie stwierdzić, jak złudne i właśnie nieteologiczne jest wyprowadzanie wniosków politycznych